

Metro

Warszawa
14-05-2009
DZ. / Nr 1577

665620

75

Kultura

AZ/AG



Maciej Stuhra i Małgorzata Hajewska-Krzysztofik podczas próby medialnej

(A)pollonia – końcowe odliczanie

Krzysztof Warlikowski, reżyser „(A)pollonii”, jednej z najważniejszych premier teatralnych tego sezonu w Polsce, uchylił wczoraj rąbka tajemnicy. W dawnej Fabryce Wódek „Koneser” na warszawskiej Pradze pokazane zostały trzy sceny spektaklu.

Na scenie zobaczyliśmy aktorów – Macieja Stuhra, Małgorzatę Hajewską-Krzysztofik i Magdalенę Popławską. A także scenografię: manekiny, stoły, krzesła oraz perkusję, gitary i keyboard, na których w czasie spektaklu gra zespół, z Renate Jett na wokalu. Ta austriacka aktorka, znana z wcześniejszych przedstawień Warlikowskiego, łamaną polszczyzną zaśpiewa szlagier „To ostatnia niedziela”.

– Ofiarą „Ostatniej niedzieli” jest

mężczyzna, którego zostawiła kobieta. Przed wojną to się nazywało tango samobójców. Przychodzili faceci do knajp, zamawiali to tango i strzelali sobie w głowę – mówił o pomysśle wykorzystania tej smutnej piosenki w swoim najnowszym spektaklu jego reżyser, Krzysztof Warlikowski.

W sztuce jednak ofiarami są kobiety, będące jednocześnie bohaterkami tekstów Ajschylosa, Eurypideisa i Hanny Krall.

– Alkestis oddaje życie za męża, Ifigenia oddaje je z przymusu, a Apollonia, matka trójki dzieci, będąca w zaawansowanej ciąży z czwartym, za ukrywanie 23 Żydów. Choć to wszystko jest uniwersalne i aktualne, ta ostatnia bohaterka jest nam najbliższa historycznie. Bo, niestety, trzeba było dziesięcioleci, zanim zdaliśmy sobie sprawę z tego, czym była zagłada Żydów – tłumaczył Warlikowski.

Premiera „(A)pollonii” już w sobotę 16 maja, w „Koneserze”. Spektakl będzie grany do 28 maja. **tyl**